

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZEWAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Pomogą dzieciom pokonać stres i ból

► Wkrótce w brzeskich radiowozach będą jeździły maskotki. Kolorowe pluszaki policjanci będą wręczać maluchom, które znajdą się w stresujących sytuacjach

Małgorzata Więcek-Cebula

Trafią do rąk dzieci poszkodowanych w wypadkach drogowych a także małych ofiar przemocy domowej. Będą je wręczać brzescy policjanci. Siedemdziesiąt małych Gryfów – tak nazwano wesołą maskotkę – zakupiło już starostwo powiatowe. To na początek, jeśli akcja sprawdzi się, będzie ich więcej.

Robert Biernat, szef brzeskich policjantów, nie ma wątpliwości, że maskotki, przynajmniej częściowo, pozwolą dzieciom uporać się z sytuacją stresową. A taką jest właśnie wypadek drogowy czy przemoc w domu. Dobrze wie, co mówi, bowiem obserwuje reakcję maluchów na dużego Gryfa, który od kilku tygodni „służy” w komendzie. Ten wyjątkowy „policjant” bierze udział w spotkaniach z dziećmi, podczas których mówi o bezpieczeństwie na drodze, w szkole i w domu.

Zawsze jest serdecznie witany i gorąco oklaskiwany przez najmłodszych mieszkańców Brzeska.



Takie maskotki, tylko nieco mniejsze od tej, prezentowanej przez komendanta Roberta Biernata, będą rozdawane dzieciom podczas wypadków

O św. Hubercie

BOCHNIA. Katolickie Stowarzyszenie Civitas Christiana zaprasza na spotkanie z lekarzem weterynarii Mieczysławem Damskim. Zaplanowano je na godzinę 15 jutro w siedzibie stowarzyszenia. Prelegent opowie o rycerzach św. Huberta. Uzupełnieniem wykładu będzie wystawa wspaniałych trofeów łowieckich. Wstęp na spotkanie jest wolny. (maw)

SPORT W SKRÓCIE

Okocimski czeka już na zgrupowanie

Andrzej Mizera

PIŁKA NOŻNA. Dla piłkarzy Okocimskiego Brzesko kończy się kolejny tydzień treningów.

Był bardzo intensywny. – Pracowaliśmy nad wytrzymałością tlenową, ale też innymi elementami. Zawodnicy również ćwiczyli na siłowni – mówi trener lidera drugiej ligi Krzysztof Łętocha.

Jutro (g. 11) zespół ma zaplanowany sparing w słowackim Bardejovie z Partizanem. To trzynasty zespół pierwszej ligi. Nie wiadomo, czy dojdzie do skutku.

– Wszystko zależy od pogody. Jeżeli temperatura będzie bardzo niska, to nie pojedziemy. Nie szukamy również innego przeciwnika. Gra w takich warunkach nie ma sensu –

informuje Lesław Kołodziej, kierownik drużyny Okocimskiego Brzesko.

W poniedziałek „Piwosze” wybierają się na obóz do Myślenic.

– Do dyspozycji będziemy mieli siłownię, pomieszczenia do odnowy biologicznej czy boisko z sztuczną trawą. Zamierzamy ciężko pracować, żeby jak najlepiej być przygo-

towanym do rundy rewanżowej w drugiej lidze – dodaje trener Łętocha.

Podczas zgrupowania zespół ma zaplanowane dwa sparingi z pierwszoligowcami. W pierwszym zmierzy się z Termaliką Bruk-Betem. W drugim podejmować będzie Sandecję Nowy Sącz.

● Sport – strona 7

Temat tygodnia

Gorąca zupa na silny mróz

Mróz nie ustępuje. Sprawdziliśmy, jak ma się sytuacja w noclegowniach i jadłodajniach dla bezdomnych w Bochni i Brzesku. Wiemy, gdzie można zjeść coś ciepłego, a także gdzie każdy bezdomny znajdzie schronienie. Strona 3

Nasze sprawy

W obronie sądu

Bochnia nie chce stracić sądu. Przeciwko planom likwidacji jednostki w solnym grodzie i utworzeniu w jej miejsce filii brzeskiej placówki do wczoraj zbierano podpisy. Teraz trafią one do Warszawy. Strona 4

Nasze sprawy

Uwaga na złodziei

W ciągu ostatnich dni na terenie powiatu bocheńskiego doszło do kilku włamań do domów. Policjanci przestrzegają i apelują o naszą czujność. – To najlepsza obrona przed włamaniem – zapewniają nas. Strona 4

Wokół nas

Leśna podzielona

Mieszkańcy ulicy Leśnej w Brzesku są podzieleni. Z jednej strony stoją przeciwnicy remontu drogi i wykorzystania jej na tymczasowy zjazd z autostrady – z drugiej zwolennicy takiego rozwiązania. Strona 5

To i owo

Radość i łyż wzruszenia

Była radość, oklaski, ale też łyż wzruszenia. W świetlicy w Bielczy zorganizowano uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka. Imprezę przygotowali uczniowie klas I, II i III tamtejszego ZS. Młodzi ludzie pracowali pod kierunkiem swoich wychowawców. Strona 8

Jak uratować Zakład Produkcji Doświadczalnej, zdradza Stanisław Przybylko, szef KZ NSZZ „Solidarność”. Strona 2



ROZMAITOŚCI

Trochę inaczej



Małgorzata
Więcek-Cebula

Nic bardziej nie uchroni nas przed złodziejem niż... dobry sąsiad. Tak przynajmniej twierdzą policjanci z bocheńskiej komendy. Stróża prawa tylko w ostatnim czasie odnotowali kilka włamań do domków jednorodzinnych. O tym problemie szerzej piszemy na stronie 4. Policjanci, którzy przestrzegają nas przed złodziejami, apelują właśnie o czujność sąsiedzką. Jeśli widzimy, że obok domu naszego sąsiada kręci się ktoś podejrzany, zawiadommy go. Zadzwonimy też na policję. Funkcjonariusze obiecali nam, że sprawdzą każdy odebrany od nas sygnał.



W obiektywie tygodnika

Ma zaledwie 11 lat, a na swoim koncie sukcesy jakimi mógłby się poszczycić niejedyn dorosły. Julia Jakiela, uczennica Szkoły Podstawowej nr 1 w Bochni, po raz kolejny została laureatką Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego „Pierścień św. Kingi”. Dziewczynka zajęła też pierwsze miejsce w Małopolskim Konkursie Poezji K. I. Gałczyńskiego „Siódme niebo”. 11-latką odnosi sukcesy także w sporcie. Na swoim koncie ma medale zdobyte podczas Memoriału im. Jana Kota. W wolnych chwilach jeździ konno i gra na pianinie.

(maw)

Na głowie
sołtysa
Szczurowej

Stanisław Wądołowski jest sołtysiem Szczurowej już czwartą kadencję. To dowód sporego zaufania, biorąc pod uwagę, że jest przybyłym. Przyjechał tutaj spod Białegostoku. W latach 50. budował Nową Hutę. Jego żona pochodziła ze Szczurowej. Przez 20 lat mieszkali w najmłodszej dzielnicy Krakowa. Do Szczurowej dojeżdżali na weekendy. Z tych dojazdów Stanisław Wądołowski zapamiętał liczące kilkaset sztuk stado krów, które przez godzinę blokowało miejscową szosę. Z tego stada pozostało jeszcze może czterdzieści sztuk, a Szczurowa z całą pewnością nie jest już gminą rolniczą, jaką była przez lata.

Na pewno jest jednak gminą polonijną. Pierwsi mieszkańcy Szczurowej wyjeżdżali do Ameryki za chlebem już pod koniec XIX wieku. Przez cały ten okres szczurowska Polonia dbała o utrzymywanie więzów z rodzinną wsią. Z początkiem XX wieku powstało Towarzystwo Ratunkowe Szczurowa, które do 1992 roku brzeżało na potrzeby wsi i gminy ponad 80 tysięcy dolarów. Kiedyś były to ogromne. Budowano za nie i remontowano kościoły, szkoły, domy kultury, ośrodki zdrowia. Na biurku sołtysa leży już zaproszenie na kolejny jubileusz Towarzystwa do Chicago.

W Szczurowej jest zespół szkół z nowoczesną halą sportową, liceum ogólnokształcące, ośrodek zdrowia z zapleczem rehabilitacyjnym, posterunek policji, działa zespół folklorystyczny. Za najważniejszą sprawę dla wsi i gminy sołtys uważa jednak budowę w Szczurowej obwodnicy od strony południowej. W najbliższej okolicy jest dziewięć zwirowni i dzień i noc przez jego miejscowość przejeżdżają ciężkie 40-tonowe TIR-y, które hałasują i niszczą drogi. – Skierowanie tego ruchu poza Szczurową – to najważniejsze zadanie obecnej kadencji – mówi sołtys.

Jerzy Gawroński

JEDEN NA JEDNEGO

Tylko spółka pracownicza uratuje zakład

► Ze **Stanisławem Przybyłko**, szefem KZ NSZZ „Solidarność” przy Zakładzie Produkcji Doświadczalnej w Bochni, rozmawia **Małgorzata Więcek-Cebula**

Śpi Pan spokojnie?

Martwię się tym co będzie z pracownikami naszego zakładu. Sytuacja jest bowiem nie wesoła. Krakowska dyrekcja ZPD chce nas sprzedać. Zakupem zainteresowany jest jeden z bocheńskich przedsiębiorców z naszej branży.

To chyba dobrze...

Nie do końca. Podczas spotkania zorganizowanego kilka dni temu był z nami bardzo szczerzy i wprost powiedział, że na pewno

wszystkich nie zatrudni. Dał nam jasno do zrozumienia, że interesuje go teren, a nie ludzie.

Ale z tego co wiem, to nie powiedział też, że zwolni wszystkich. Jeśli utrzyma się choć część zatrudnienia, to chyba jest jakieś światełko w tunelu?

Takiej deklaracji nie mamy.

To co proponujecie?

Chcemy utworzyć spółkę pracowniczą z udziałem podmiotu zewnętrznego, a takim ma być firma



FOT. MWIECEK-CEBULA

z Tarnowa. Jej przedstawiciele obiecali nam utrzymać zatrudnienie. Firma zajmuje się nieco inną branżą niż nasza. Chce jednak utrzymać naszą produkcję, i dodatkowo

wprowadzić swoją. Ma zbyt na swoje produkty, potrzebuje całej naszej załogi.

A co na to dyrektor z Krakowa?

Odnoszę wrażenie, że ten pomysł mi się nie do końca podoba. Chyba wolałby sprzedać nasz zakład za gotówkę i mieć czystą sytuację. Utworzenie spółki nie jest prostą sprawą. Boli nas najbardziej, że podejmuje się pewne decyzje bez naszej wiedzy. A to przecież my przed laty ten zakład sami budowaliśmy.

Rozmawiałam z nim, przekonywał, że zakład znajduje się w trudnej sytuacji...

Dlatego musimy jak najprędzej coś z tym zrobić. Moim zdaniem, a także całej załogi naszego zakładu, tylko spółka pracownicza nas uratuje. Takie rozwiązanie pozwoli utrzymać wszystkie miejsca pracy, a na tym nam najbardziej zależy. Jest szansa, warto ją więc wykorzystać.

Rozmawiała
Małgorzata Więcek-Cebula

WYLICZANKA

25

tysięcy złotych – tyle w tym roku radni powiatu brzeskiego przeznaczyli na bezpłatne badania pomagające wykryć raka prostaty. Decyzja o dofinansowaniu badań, które będzie można wykonać w brzeskim szpitalu, zapadła podczas ostatniej sesji Rady Powiatu. Rak prostaty jest w Polsce jednym z najczęściej występujących nowotworów złośliwych u mężczyzn.

(maw)

O nich mówiło się w tym tygodniu



INWESTYCJE

Grzegorz Brach, wójt Dębna Samorząd musi zdobyć pieniądze na rozbudowę oczyszczalni ścieków w Woli Dębińskiej. Zakład pracuje z maksymalną wydajnością. W tej chwili w Dębnie nie może powstać ani jeden nowy kilometr sieci kanalizacyjnej.



EDUKACJA

Ryszard Ożóg, wicestarosta powiatu brzeskiego Od 1 marca uczniowie ZSP nr 1 w Brzesku będą mieli dodatkowe zajęcia z języka angielskiego. Program jest finansowany z unijnych pieniędzy. Uczniowie są zachwyceni tą propozycją edukacyjną.



PRAWO

Katarzyna Mateja, dyrektor MDK w Bochni Jedna z podwładnych zarzuciła jej mobbing. Dyrektorka odrzuciła zarzuty, zapewnia, że są bezpodstawne i absurdalne. Sprawę bada na razie komisja rewizyjna przy Radzie Miejskiej w Bochni.

BEZPIECZEŃSTWO
Wiesław Tokarski z Wojakowej

Wyszedł z domu 3 stycznia około godz 13 i do tej pory nie wrócił. Nie nawiązał też żadnego kontaktu z rodziną. Policja czeka na każdy sygnał pod tel. 14 66 26 222 lub 997.

(maw)

TEMAT TYGODNIA

Na Cegielnianą uciekają przed wielkim mrozem

► Sprawdziliśmy gdzie w Bochni i Brzesku można dostać bezpłatny gorący posiłek

Łukasz Jaje

Jest wtorek, dochodzi godzina 20, słupek rtęci przekracza temperaturę 15 stopni Celsjusza poniżej zera. W niskim i płaskim budynku przy ul. Cegielnianej w Brzesku trzech panów nic nie robi sobie z mrozów i ze spokojem patrzy w telewizor. Dwóch z nich to bezdomni, trzecią osobą jest Kazimierz Zych, dozorca brzeskiej noclegowni dla mężczyzn. Placówka na czas największych mrozów jest czynna przez całą dobę.

– Miałem pracować tylko przez trzy miesiące, a minął już siódmy rok. Jako dozorca muszę być stanowczy, pokazać, kto tu jest gospodarzem. Dawniej bywało ciężiej, gdy trafiało sporo przypadkowych osób. Teraz jest mniejsza rotacja wśród bezdomnych. Znamy się już doskonale – mówi Kazimierz Zych.

Do dyspozycji osób szukających schronienia jest 16 miejsc. Ze znalezieniem wolnego nie powinno być problemu. We wtorek w noclegowni przebywało trzech panów.

– Najgorsze są soboty i niedziele. Wtedy zamknięte są wszystkie urzędy. Ludzie często przeganiają nas, gdy szukamy schronienia na klatkach schodowych. Dobrze, że jest noclegownia. Mamy tutaj ciepło. Jest gdzie się umyć i przeprać ubrania – opowiada Zbigniew Janicki. 55-latek od wielu lat bezskutecznie stara się o mieszkanie socjalne. Środki na życie zdobywa m.in. dzięki zbieraniu puszek, butelek, czasami sprzedaje złom. Niemal każdego dnia odwiedza jadłodajnię dla bezdom-

nych. Działającą od 2001 roku placówkę prowadzi Caritas.

– Między godziną 11 a 13 wydajemy od 80 do 110 talerzy. Posiłki składają się z zupy z wkładką mięsną oraz chleba. Żywność przygotowaną przez restaurację Galicyjską rozdają dwie wolontariuszki. Żywimy także rodziny wielodzietne i osobę chore, którym dania są dowożone do domów – opowiada Danuta Wrona z Caritasu.

Po posiłku w jadłodajni Zbigniew Janicki krąży po mieście, odwiedza znajomych, a wieczorem wraca do ciepłej noclegowni. Mężczyzna kiedyś miał rodzinę. Rozszedł się z żoną, nie ma kontaktu z pełnoletnim synem. – Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz – stwierdza. Na swój los nie narzeka także inny lokator noclegowni – Jan Gnyła.

– W moim życiu też była żona. Dziś nie chcę mieć z nią do czynienia – stwierdza 57-latek. Gdy nie ma wielkich mrozów, to o godz. 7 lokatorzy opuszczają noclegownię. Jan Gnyła udaje się wtedy do składu węgla, w którym pomaga. Wieczorem tradycyjnie wraca do noclegowni. Oprócz stałych bywalców trafiają do niej przypadkowe osoby.

Był mężczyzna, który szedł pieszo z Dąbrowy Tarnowskiej do Krakowa. Na noc kazał się przywiązać do łóżka.

– Nigdy nie zapomnę 27-letniego chłopaka ze Szczecina, który w nasze strony przyjechał na imprezę rodzinną. W ciągu jednej nocy trzy razy trafiał na pogotowie, a starał się dostać na dworzec. W końcu policja przywiozła go do noclegowni. Spał jak suseł – śmieje się Kazimierz Zych.



Kazimierz Zych (pierwszy z lewej), dozorca brzeskiej noclegowni, cieszy się dużym szacunkiem bezdomnych Zbigniewa Janickiego i Jana Gnyli

110

nawet tyle talerzy z posiłkami wydawanych jest codziennie w jadłodajni dla bezdomnych, która działa ul. Mickiewicza w Brzesku

Nie brakowało też bardziej uciążliwych lokatorów.

– W tamtym roku nocowało dwóch typów spod Bochni. Było z nimi mnóstwo problemów. Pili, kradli. Teraz jest spokojnie – opisuje Gnyła.

Do brzeskiej noclegowni dla bezdomnych mężczyzn trafiają też mieszkańcy bocheńskiego, ponieważ w Bochni nie ma tego typu placówki.

– Mamy trzech bezdomnych. Dwie osoby znalazły sobie zimowe lokum. Trzeci mężczyzna w ubiegłym roku przebywał w schronisku w Tarnowie. Teraz nie chce się zgodzić na takie rozwiązanie. Ma skomplikowaną sytuację rodzinną i cały czas liczy na poprawę – tłumaczy Norbert Paprota, kierownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Bochni.

Osoby ubogie i bezdomne mogą korzystać z jadłodajni Caritasu, działającej przy parafii św. Mikołaja w Bochni. Gorące posiłki wydawane są w okolicach południa.

Szczególne uwagę na ludzi bezdomnych oraz nietrzeźwych zwracają także bocheńscy policjanci.

– Sytuacja jest przez nas cały czas monitorowana. Kilka dni temu patrol odwiózł do szpitala bezdomnego. Mężczyznę z trudnościami udało się dostarczyć do brzeskiej noclegowni – informuje Leszek Machaj, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bochni.

Przystanki, pustostany i inne obiekty, gdzie mogą się znajdować bezdomni, są także dokładnie sprawdzane przez brzeskich funkcjonariuszy policji.

„Gazeta Krakowska” sprawdziła natomiast, jak długo potrwają największe mrozy w powiatach brzeskim i bocheńskim. Z informacji uzyskanych ze stacji meteorologicznej w Łazach wynika, że najniższe temperatury będą

« Dla bezdomnych najgorsze są soboty i niedziele. W te dni wszystkie urzędy są pozamykane. Pobyt na klatkach schodowych zazwyczaj kończy się wezwaniem policjantów »

panować do pełni księżyca, czyli do poniedziałku.

– Bez dachu nad głową każdy mróz jest straszny. Niezależnie, czy jest minus pięć czy minus piętnaście stopni – kończy Zbigniew Janicki.

Są ludzie, którzy potrafią zwyciężyć swoje słabości i wrócić do społeczeństwa

► Z **Ludmiłą Kochańską**, która nadzoruje działalność brzeskiej noclegowni dla bezdomnych, rozmawia **Łukasz Jaje**

Od ilu lat jest Pani zaangażowana w działalność noclegowni dla bezdomnych mężczyzn w Brzesku?

Czas biegnie tak szybko, że szczerze mówiąc nie jestem w stanie dokładnie powiedzieć, jak długo nadzoruję noclegownię. Myślę, że od około dziesięciu lat.

Nie miała Pani obaw przed rozpoczęciem pracy w noclegowni?

Przez wiele lat pracowałam z najtrudniejszymi przypadkami. Miałam więc



Ludmiła Kochańska nie boi się wyzwani i trudnych przypadków

doświadczenie. Moja szefowa była pewna, że sobie poradzę.

Kim są osoby, które przebywają w noclegowni?

Przed wszystkim są to ludzie totalnie zdegradowani. Z doświadczenia wiem, że zdecydowana większość bezdomnych nigdy już nie zafunkcjonuje normalnie w społeczeństwie. Są to osoby z wieloletnimi nałogami, po wyrokach sądowych. Trudną sytuację życiową mają często na własne życzenie. Po 25 latach pracy socjalnej przyzwyczaiałam się, że duży

wysiłek, niestety, nie idzie w parze z efektami.

Nie miała Pani żadnych pozytywnych przypadków?

Sporadycznie, ale zdarzają się osoby, które potrafią przezwyciężyć własne słabości i wrócić do społeczeństwa. Kilkanaście miesięcy temu mieliśmy dwóch mężczyzn. Wzięli się za siebie, przestali pić, dostali mieszkanie i póki co, nie można mieć do nich żadnych zastrzeżeń. Kibicuję im i wierzę, że wytrwają w normalnym życiu.

W noclegowni zapewne bywa też nerwowo?

Oczywiście, że tak. Mam bardzo złe wspomnienia z ubiegłej zimy. Dwóch panów z Rzeszawy stwarzało mnóstwo problemów. Często musiałam jechać do ośrodka w środku nocy.

Czy przyjmujecie ludzi pod wpływem alkoholu?

Przez cały rok obowiązuje zakaz picia. Zimą musimy przyjmować ludzi w różnym stanie, gdyż po prostu nie ma dla nich innej alternatywy, a każde życie jest ważne.

Co z kobietami? Czy one również mogą skorzystać z noclegu przy ulicy Cegielnianej?

Noclegownia jest przeznaczona tylko dla mężczyzn. Oczywiście w Brzesku są kobiety bezdomne. Panie lepiej sobie radzą ze znalezieniem lokum na zimę. Praktycznie zawsze się im to udaje. Swego czasu był pomysł zorganizowania noclegowni dla kobiet, jednak nie zdecydowano się na takie rozwiązanie.

Rozmawiał Łukasz Jaje

NASZE SPRAWY

W obronie sądu

► Do wczoraj na terenie powiatu bocheńskiego trwało wielkie zbieranie podpisów. Lada dzień trafią one do Warszawy

Małgorzata Więcek-Cebula

Bochnia nie chce stracić sądu. Przeciwno planom likwidacji jednostki w solnym grodzie i utworzeniu w jej miejsce filii brzeskiej placówki już kilka tygodni temu opowiedziały się wszystkie samorządy powiatu. Do Warszawy

zostały przesłane rezolucje podjęte przez rady gmin i miast. To jednak nie wszystko. Do wczoraj zbierano podpisy w sprawie obrony sądu w Bochni.

Teraz wszystkie listy trafią na biurko ministra sprawiedliwości.

Likwidacja bocheńskiego sądu to jeden z elementów wielkiej reformy systemu sądownictwa. Zakłada ona

122

sądy w Polsce, czyli jedna trzecia wszystkich jednostek, mają zostać zlikwidowane już 1 lipca. W grupie tej jest także placówka w Bochni

zniesienie 122 sądów rejonowych w Polsce.

– Boję się, że to może być początek likwidacji wszystkiego, co powiatowe. Przecież też sporo ostatnio mówiło się o tym, że nie będzie powiatowego szpitala czy sanepidu – mówi Jan Kulig, wójt Łapanowa.

Ministerialny pomysł bardzo nie podoba się samorządowcom z Drwini.

– Nie wyobrażam sobie, że mieszkańcy mojej gminy, aby załatwić jakieś sądowe sprawy, będą musieli jechać do Brzeska – uważa Jan Pająk, wójt Drwini.

Samorządowcy są zgodni co do tego, że trzeba zrobić wszystko, aby utrzymać istniejący stan.

– Musimy mówić jednym głosem, bo mamy do czynienia z pewnym paradoksem. Likwiduje się sąd w 30-tysięcznej Bochni, a pozostawia w 16-tysięcznym Brzesku – zauważa Stanisław Bukowiec, zastępca wójta gminy Bochnia.

Samorządowcy, którzy w swoich gminach zachęcali mieszkańców do poparcia protestu, mają nadzieję, że wpłyną na decyzję ministra Jarosława Gowina.

Z tego, co udało się nam ustalić, ostateczna wersja ministerialnego rozporządzenia ma być gotowa w połowie lutego. Po tym terminie nic się nie da już zrobić. Zmiany mają wejść w życie 1 lipca.



O tym, dlaczego pozostawienie sądu w Bochni jest takie ważne, mówiono podczas spotkania w Domu Bochniaków



Nowe sale gimnastyczne otwarto w Złotej, Tymowej i Domosławicach

Mają gdzie ćwiczyć

GMINA CZCHÓW. Aż trzy nowe sale gimnastyczne są już do dyspozycji młodych mieszkańców gminy Czchów. W styczniu otwarto obiekty w Złotej, Tymowej i Domosławicach.

Uczniowie mają wreszcie warunki do ćwiczenia w godnych warunkach. Wszystkie sale posiadają boisko o wymiarach 12 na 24 m. Nowoczesne obiekty mają też niezbędne wyposażenie sportowe i zaplecze w postaci przebieralni, natrysków oraz pomieszczeń administracyjnych i gospodarczych. W związku z tym, że sale są połączone ze szkołami związkami, uczniowie nie będą mieć problemów z bezpiecznym dotarciem na lekcje wychowania fizycznego.

Obiekty będą także służyć mieszkańcom poszczególnych miejscowości. Budowa sal po-

chłonęła w sumie prawie 4 miliony złotych. Zdecydowaną większość tej kwoty stanowiło dofinansowanie ze środków unijnych.

– Dodatkowo, dzięki środkom z Ministerstwa Edukacji Narodowej, zakupiono sprzęt sportowy dla trzech szkół o łącznej wartości około 150 tysięcy złotych – cieszy się Jarosław Gurgul, sekretarz gminy Czchów.

Oddanie do użytku obiektów w Złotej, Tymowej i Domosławicach nie zakończy gminnych inwestycji związanych ze sportem i rekreacją. Na czerwiec zaplanowano jeszcze otwarcie kolejnej sali gimnastycznej, tym razem w Tworkowej. Obiekt kosztował ok. 840 tys. zł, z czego prawie 376 tys. złotych to pozyskane dofinansowanie.

(fj)

Przygotowują projekty

LIPNICA MUROWANA. Lipnicki samorząd przygotowuje się do dużych inwestycji.

– Mamy sporo zaległości jeśli chodzi o wodociągowanie gminy i budowę sieci kanalizacyjnej – przekonuje wójt Tomasz Gromala. Obecną kadencję urzędnicy chcą wykorzy-

stać na przygotowanie projektów na realizację wszystkich niezbędnych zadań.

– Chcemy być przygotowani, gdy zostaną ogłoszone nabory na unijne projekty związane z budową infrastruktury – przekonuje wójt. (maw)

Na Bocheńszczyźnie grasuje szajka złodziei

POWIAT BOCHEŃSKI. Uwaga na złodziei – przestrzegają policjanci z Bochni. W ciągu ostatnich dni na terenie powiatu bocheńskiego doszło do kilku włamań do domów.

– Musimy być teraz bardzo wyczuleni na każdy dziwny sygnał. Jeśli zobaczymy, że w naszej okolicy kręci się ktoś podejrzany, zaalarmujmy policję – radzi Leszek Machaj, rzecznik prasowy KPP w Bochni.

Kilka dni temu tylko na terenie gminy Nowy Wiśnicz policjanci odnotowali trzy włamania. W Kobylu złodzieje po wyważeniu okna dostali się do wnętrza domu mieszkalnego, skąd zabrali złotą i srebrną biżuterię oraz pieniądze. W tym przypadku straty osza-

cowano na siedem tysięcy złotych.

Tego samego dnia w Starym Wiśniczu z piwnicy domku jednorodzinnego skradziono wkrętarko-wiertarkę za 160 złotych. Jakby tego było mało, złodzieje dostali się jeszcze do innego budynku w tej miejscowości, skąd zabrali 300 złotych.

W Nieszkowicach Małych do włamania doszło w poniedziałek. Tym razem złodziej po wyłamaniu okna na parterze wszedł do budynku, skąd skradł złotą biżuterię o wartości 800 złotych. Policjanci ustalili, że to włamanie miało miejsce w ciągu dnia.

Bocheńscy stróże prawa przestrzegają przed złodziejami i apelują o czujność. To bowiem nie jedyne tego typu przypadki. W ciągu kilku minionych miesięcy odnotowano bowiem kilka, dokonywanych w ciągu dnia włamań do domów jednorodzinnych, głównie w terenach wiejskich i na obrzeżach Bochni.

– Dlatego w naszym interesie jest, aby zwracać uwagę



Złodzieje włamują się nie tylko w nocy, ale także w ciągu dnia

na osoby zachowujące się podejrzanie, obserwujące domy. Dla policjantów ważne są wszelkie informacje, oczywiście również te przekazywane anonimowo, które mogą przyczynić się do ustalenia sprawców włamań – zapewnia rzecznik bocheńskiej policji.

Taką, godną uwagi postawę, wykazali kilka dni temu miesz-

kańcy Trzciany, którzy spłoszyli złodzieja usiłującego się włamać do nowego domu w ich wiosce. Sąsiedzi zapamiętali markę pojazdu, którym uciekał niedoszły złodziej. Wskazali policji też kierunek jego ucieczki.

Dzięki temu udało się go złapać. 26-letni mieszkaniec Krakowa czeka już na proces. (maw)

REKLAMA

1201284/01

SKUP ZŁOMU – NAJLEPSZE CENY W BOCHNI!!!

■ elektronika komputerowa ■ silników elektrycznych ■
■ katalizatorów 150 zł/kg ■ metali kolorowych ■ węglików spiekanych ■

ALU-MET

hurtowe ceny, transport !!!

BOCHNIA ul. Partyzantów (obok składu z kamieniem)

535 488 104

REKLAMA

1262057/00



Kancelaria Radcy Prawnego Arkadiusz Zachara (32-800 Brzesko, ul. Kościuszki 16, pokój nr 7) oferuje profesjonalną pomoc prawną firmom oraz osobom fizycznym. Kancelaria posiada wieloletnie doświadczenie w zakresie: odszkodowań, prawa cywilnego (m. in. spadkowe, rodzinne), administracyjnego (m. in. ubezpieczenia społeczne), podatkowego, gospodarczego oraz windykacji długów. Istnieje możliwość skorzystania z darmowych porad prawnych raz w miesiącu (30.01, 27.02, 26.03, 30.04, 28.05, 25.06).

www.radcabrzesko.pl, tel. 881 320 924 / 14 6515620

Zadzwoń na policję

Jeśli zauważysz coś podejrzane natychmiast zadzwoń na policję, tel. 14 615 22 22 lub 997.

WOKÓŁ NAS

Protest przeciwko protestowi

► Mieszkańcy ulicy Leśnej podzieleni. Więcej jest jednak zwolenników przebudowy drogi

Małgorzata Więcek-Cebula

Wiosną powinna ruszyć przebudowa ulicy Leśnej w Brzesku. Remont, który zaplanowano na kilka miesięcy, ma zmienić niewielką osiedlową ulicę w bezpieczną drogę ze światłami, chodnikami i ekranami dźwiękochłonnymi. Wszystko to po to, aby przez najbliższe dwa lata, samochody dojeżdżające do Brzeska autostradą, miały którędy zjechać do „czwórki”. Właściwy zjazd z autostrady w Jasieniu, ma być bowiem gotowy dopiero w 2014 roku.

Wprowadzenie tego rozwiązania, które udało się wypracować po wielu miesiącach trudnych rozmów, stanęło jednak pod znakiem zapytania.

Pojawiła się bowiem grupa mieszkańców ul. Leśnej, którzy nie godzą się na tymczasowe wykorzystanie drogi na zjazd z autostrady. Protestujący domagają się przyspieszenia prac związanych z budową właściwego zjazdu w Jasieniu. Boją się, że przez



Dokumentacja na przebudowę Leśnej jest już dawno gotowa – zapewnia starosta Andrzej Potępa

dwa lata, kiedy samochody zjeżdżające z autostrady będą korzystać z ulicy Leśnej, rozlecają się ich domy. W końcu podkreślają, że życie nauczyło ich, że najtrwalsze są przewidywania.

– Ludzie ci blokują inwestycję wykorzystując wszystkie możliwe odwołania. W efekcie mamy już pięciomiesięczne opóźnienie w uzyskaniu potrzebnych nam decyzji

14 mln

tyle ma kosztować całkowita przebudowa ulicy Leśnej. Większość mieszkańców jest za remontem drogi

i pozwoleń – zwierza się Andrzej Potępa, starosta powiatu brzeskiego.

Naprzeciw grupie protestującej stanęli jednak ich sąsiedzi, którzy chcą remontu Leśnej i godzą się na wykorzystanie drogi na tymczasowy zjazd.

– Mamy więc protest przeciwko protestowi – zauważa gospodarz powiatu.

Sprawa jest bardzo delikatna, bowiem jeśli remont tej drogi nie zostanie ukończony w tym roku (gdy do Brzeska



Tak protestowali dwa lata temu, teraz wybrali drogę administracyjną

dotrze autostrada), Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, która na ten cel wykląda pieniądze, wycofa się z finansowania tej inwestycji.

– Wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że byłaby to dla Brzeska katastrofa, bowiem mielibyśmy autostradę bez dostępu do niej – mówi starosta, mając nadzieję, że mimo protestu wszystko uda się zrealizować na czas.

Przypomnijmy, że na przebudowę ul. Leśnej GDDKiA wykląda ok. 12 mln złotych, 2 mln ma zabezpieczyć Starostwo Powiatowe w Brzesku. Pieniądze te pozwolą na całkowitą przebudowę drogi, którą do 2014 roku będzie można zjechać z autostrady.

Do tego czasu ma powstać też właściwy zjazd w Jasieniu. Na jego budowę zabezpieczono już 88 mln złotych.

Policja dziękuje samorządowcom



– Gdyby nie pomoc gmin, nie udałooby się nam tak wiele zrealizować – przyznaje insp. Marek Rudnik

POWIAT BOCHEŃSKI. Jeszcze kilka lat temu budynek bocheńskiej komendy straszył. Ponure korytarze, ciemne pokoje wyposażone w przypadkowe meble, fatalny stan sanitariatów.

Systematycznie prowadzone remonty doprowadziły jednak do tego, że dziś jest to jedna z najładniejszych komend w regionie. To oczywiście zasługa gospodarza tego obiektu – insp. Marka Rudnika, komendanta bocheńskiej policji, ale także samorządowców z terenu powiatu bocheńskiego. Policjanci otwarcie przyznają, że gdyby nie pomoc gmin, o tak dużych inwestycjach można byłoby w ogóle zapomnieć.

Ze skrupulatnych wycieńczeń wynika, że w ubiegłym roku

bocheńska jednostka została zasilona kwotą blisko pół miliona złotych.

Samorząd powiatu oraz Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie na prowadzone prace remontowe przekazali w sumie 140 tys. zł (w tym starostwo 80 tys.). To jednak nie wszystko.

– Ze środków Urzędu Miasta w Bochni udało się nam zakupić meble i wyposażenie techniczne za 30 tys. zł. Dodatkowo 6 tys. zł przekazała gmina Drwinia na prace remontowe – dodaje Leszek Machaj, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Bochni.

Na długiej liście darczyńców po raz kolejny pojawia się starostwo powiatowe, które

dotychczasowe 20 tys. przekazało na opracowanie projektu planowanej modernizacji budynków zaplecza komendy.

Bocheńskich stróżów prawa wiele razy docenili też ich przełożeni z Krakowa. Funkcjonariusze wydziału ruchu drogowego otrzymali z komendy wojewódzkiej specjalistyczny ambulans pogotowia wypadkowego za 170 tys. zł. oraz dwa motocykle o łącznej wartości około 124 tys. zł.

Ostatnio prezent dostała też prewencja. To nowy radiowóz o mocy około 125 KM, wyposażony między innymi w klimatyzację oraz dodatkowe ogumienie zimowe. Wartość nowego nabytku to około 56 tys. zł. (maw)

REKLAMA

1257764/00



F.H. „SULTAN” Marek Jaros

ul. Gazowa 6, Bochnia

tel. 14/611 30 02

Największy sklep w Bochni

Najniższe ceny

Zapraszamy

godziny otwarcia:

pon. - pt. 9 - 17

sob. 9 - 13

Transport gratis



SPORT LOKALNY

Piłka nożna

Nikt nie chce być prezesem

► Los zasłużonego dla regionu BKS-u wciąż niepewny. Problemem jest zadłużenie



FOT. GRZEGORZ GOLEC

Jesienne występy piłkarze Bocheńskiego dostarczyły wielu miłych chwil. Czy podobnie będzie wiosną?

Andrzej Mizera

Czy lider czwartej ligi dokończy sezon? Czy BKS dalej funkcjonować będzie pod taką nazwą. Walne zebranie członków klubu nic nie wyjaśniło.

Jeden z najstarszych klubów w kraju wisi nad przepaścią. Jego zadłużenie, które wynosi 411 tys. złotych, skutecznie odstrasza potencjalnych chętnych do wejścia do zarządu, a co za tym idzie na stanowisko nowego prezesa. Może uda się go nominować 10 lutego. Wtedy ma odbyć się druga część zebrania. Co przyniesie?

Jeżeli przez sześć miesięcy pracy kurator nie znalazł osoby do pokierowania BKS-em, to

trudno oczekiwać, żeby ktoś taki objawił się teraz – mówi jedna z osób związanych z klubem.

Taki impas mocno komplikuje przyszłość drużyny piłkarskiej. Nie wiadomo, w jakiej formie przetrwa. Na walnym zebraniu pojawił się pomysł włączenia drużyny w strukturę MOSiR-u. Jest jednak mało prawdopodobny.

MOSiR jest jednostką budżetową. Wszystkie wypracowane środki oddaje do budżetu gminy. Z pieniędzy, które otrzymujemy, wypłacamy tylko wynagrodzenia trenerom. Nie wolno nam płacić stypendiów zawodnikom – informuje Sabina Bajda, dyrektor instytucji.

Inny pomysł to powstanie nowego klubu, pod którego

sztyłem występowałaby obecna drużyna czwartoligowa. Tak przekształcało się wiele klubów w kraju z większymi długami.

W tej sprawie decydujący głos mogą mieć przedstawiciele, prowadzącego rozgrywki czwartej ligi, Małopolskiego Związku Piłki Nożnej. Nie wiadomo, czy zgodzą się na zastąpienie obecnego BKS-u nowym tworem. Pytanie rodzi się, co z długami starego klubu. Nim oczywiście zajęłyby się likwidator, ale z czego wyegzekwowałby należności? Rodzi się również pytanie, na jakie środki będzie mógł liczyć nowy podmiot.

O tym, co stanie się z BKS-em, zadecydują najbliższe dni. Będą na pewno gorące.

Siatkówka

Contimax musi wygrać

BOCHNIA. Po trzytygodniowej przerwie na drugoligowy parkiet powraca zespołu Contimaxu MOSiR-u Bochnia.

Jutro (g. 18) we własnej hali podejmować będzie Wisłok Strzyżów. Przeciwnik w tabeli zajmuje piąte miejsce z 22 punktami. Bochnianie są dwie pozycje niżej z dorobkiem 15 oczek. Jutro mają o co grać. To kolejny z meczów o ważną stawkę. I nic dziwnego, że bochnianie mają tylko jeden cel.

Chcąc awansować do pierwszej szóstki, która daje nam spokojne utrzymanie, musimy to spotkanie wygrać. Nie będzie to łatwe zadanie. Rywal jest groźny. To zespół, który od kilku lat występuje w drugiej lidze. W jego składzie jest kilku zawodników, którzy „powąchali” Plus Ligę. Szczególnie musimy uważać na środkowego Wisłoka Tomasz Kusióra. Zamierzamy walczyć. Mieliśmy trochę przerwy, zawodnicy pracowali i mam nadzieję, że idziemy do przodu – przyznaje Czesław Kumorek, drugi trener zespołu.

W trakcie przerwy Conitmax MOSiR Bochnia nie próżnował. Wygrał turniej o puchar burmistrza Olkusza. Zmierzył się również w dwóch sparingach z AGH Wawelem Kraków. Wygrał 3:1 i przegrał 1:3. (anmi)

Piłka halowa

Najlepszy był Piast

BOCHNIA-ŁAPANÓW. Piast I Łapanów zwyciężył w lidze halowej, organizowanej przez Podokręg Piłki Nożnej w Bochni. W dwudniowych zmaganiach wystartowało osiem zespołów. Najlepszym okazał się Piast I. Kolejne miejsce zajęli: MOSiR I Bochnia, Szreniawa Nowy Wiśnicz, MOSiR II, Orzeł Cikowice, Błękitni Krzczów, Piast II oraz Husaria Łapczyca. Królem strzelców imprezy został Mateusz Krupa (MOSiR I). (anmi)

Strzelectwo

Jedzie po kolejne złoto

BOCHNIA. Reprezentantka Klubu Strzeleckiego Promień Bochnia, Joanna Tomala, reprezentować będzie Polskę w rozgrywanych w Finlandii Mistrzostwach Europy w kategorii junierek. Od 14 lutego we Verumaki bronić będzie złotych medali zdobytych w rozegranych przed rokiem we włoskiej Brescii mistrzostwach kontynentu. Chodzi o konkurs indywidualny jak i drużynowy.

Ostatnim sprawdzianem Joanny był start w międzynarodowych zawodach strzeleckich

w Monachium. Wpadł on na „szóstkę”. Strzelczynie Promienia w swej koronnej konkurencji – strzelaniu z pistoletu pneumatycznego z odległości 10 metrów (startowało 50 zawodniczek) zwyciężyła z bardzo dobrym wynikiem 479,5 punktów. Wyprzedziła w konkursie o 1,5 pkt m.in. swą rodaczkę Klaudię Breś (Zawisza Bydgoszcz) oraz o 2,4 pkt. reprezentantkę Hiszpanii Munor Cuadro. W Finlandii czekamy na powtórzenie ubiegłorocznych sukcesów. (kier)

Piłka nożna

Mikołaj Gurgul trenerem

DĘBNO. Mikołaj Gurgul został nowym szkoleniowcem piłkarzy Orła Dębno. Dotychczasowy bramkarz zespołu stawia sobie odważne i ambitne cele.

Nasza sytuacja w tabeli, nie jest aż taka zła. Jesteśmy wprawdzie na 15 miejscu, ale mamy tylko kilka punktów straty do zespołów znajdujących się przed nami – mówi nowy trener.

Swój optymizm Gurgul opiera na kilku przesłankach. Sprawa dotyczy ruchów kadrowych. Mam nadzieję, że wrócą do naszego zespołu do-

świadczony zawodnicy, którzy od nas odeszli. Oprócz tego mamy grupę młodych piłkarzy, którzy z powodzeniem występują w rozgrywkach ligowych – mówi szkoleniowiec.

Zawodnikiem Orła ma ponownie zostać Przemysław Łazarz. Treningi ma wznowić Mateusz Gurgul. Nowym w kadrze jest Amadeusz Gurgul.

Nie można liczyć na wielkie wzmocnienia. Klub dysponuje skromnymi środkami a to ogranicza wzmocnianie składu – przyznaje Mikołaj Gurgul. (anmi)

BALK

Naleśniqi nie zwalniają

BOCHNIA. W rozgrywkach Bocheńskiej Amatorskiej Ligi Koszykówki odbyły się mecze play off.

W pierwszym pojedynku MOSiR Bochnia zmierzył się z Naleśniqami i nie miał żadnych szans. MOSiR w końcowych minutach, starał się zniwelować straty i wygrał ostatnia kwartę. Wyniku to nie zmieniło. Naleśniqi, wygrały 94:56 (16:12, 24:9, 33:11, 21:24). Najwięcej punktów dla nich zdobyli: Lisak, Maciaszek – 18, Leśny – 16. Dla MOSiR-u punktowali: Gałazka 19, Kę-

dzior 18, Leśniak 15. W spotkaniu o miejsca 4-6 Nowy Wiśnicz, nie miał żadnych kłopotów i pokonał Basket Brzesko. Wiśnicz – Basket Brzesko 55:33 (12:10, 17:8, 9:14, 15:15).

Punkty dla Nowego Wiśnicza zdobyli: Kukła 20, Kłębek 19. Dla Basket Brzeska: Mucha 14, Gurgul 12, Górski 11, W niedzielę w sali Gimnazjum nr 1 Bochnia, kolejne spotkanie: Basket Brzesko – Wamech Team (g.11), Dankan Brzesko – MOSiR (g. 12) (anmi)

Tenis ziemny

Już przygotowują się do letniego sezonu sportowego

BOCHNIA. Mimo zimy członkowie Bocheńskiego Towarzystwa Tenisowego już myślą o nadchodzącym sportowym sezonie. Towarzystwo jest zarejestrowane w Krajowym Rejestrze Sądowym. Pięćosobowemu zarządowi towarzystwa drugą kadencję prezesuje absolwent krakowskiej AWF Marcin Możdżeń.

Towarzystwo gospodaruje trzema kortami z dobrze utrzymaną nawierzchnią. Dzięki pomocy UM obiekt zlokalizowany przy ul. św. Marka, obok płyty boiska piłkarskiego BKS, otrzymał oświetlenie elektryczne. Pozwala ono korzystać z kortów w sezonie sportowym nawet

do godziny 22. W ubiegłym roku udało się dzięki pracy członków towarzystwa i wsparciu bocheńskich przedsiębiorców, wyremontować widoczny na zdjęciu klubowy budynek i zainstalować w nim prysznicze na zapleczu sanitarnym.

W sezonie sportowym, który trwa od kwietnia do października, organizowany jest między innymi otwarty turniej Grand Prix Bochni.

Najmłodszy bocheński tenisiści uczestniczą w corocznym turnieju z okazji Dnia Dziecka. Organizowany jest także otwarty turniej deblowy. (js)



FOT. JANSALAMON

Marcin Możdżeń (z prawej) w rozmowie z Michałem Furmańskim. W środku jedenastoletnia Ania – jedna z najmłodszych bocheńskich tenisistek

Szachy

Padł rekord frekwencji

BOCHNIA. Rekordowym zainteresowaniem cieszyły się pierwsze tegoroczne rozgrywki Bocheńskiej Międzyszkolnej Ligi Szachowej. Jej organizatorzy zgodnie przyznają – takich tłumów jeszcze nie było.

Do ostatniej edycji imprezy, która odbyła się w Szkole Podstawowej nr 5, zgłosiło się aż 65 graczy. To rekord ligi. – Ogromnie cieszy mnie że w dobie internetu, młodych ludzi interesuje coś więcej niż tylko gry komputerowe. Szachy wymagają wielkiego skupienia oraz przemyślenia każdego ruchu.

Podczas nich trzeba się wyciszyć i skoncentrować. To młodym ludziom przychodzi z coraz większym trudem. Okazuje się, że potrafią się jednak skupić, a co najważniejsze, chcą rozwijać swoje umiejętności – cieszył się podczas imprezy sędzia Zbigniew Drzazga.

Podczas piątej edycji BMLS zwyciężył Kamil Hodorowicz, z Gimnazjum nr 1. Na drugim miejscu uplasowała się Aleksandra Augustyn ze Szkoły Podstawowej nr 5. Natomiast trzecie wywalczył Robert Witkowski (Gimnazjum nr 1). (anmi)

TO I OWO

Kartka
z kalendarza

6.1.1913 roku

Tadeusz Jakubowski, wychowanek gimnazjum bocheńskiego założył w Bochni Związek Strzelecki – organizację, która stanowiła trzon miejscowej działalności niepodległościowej przed wybuchem I wojny św. Płk Jakubowski razem z grupą przyjaciół założył też „Zrzeszenie Bocheńskie”. Ta jedna z najstarszych bocheńskich organizacji zrodziła się z kolei w Warszawie. To był rok 1935. Organizacja, obok podtrzymywania koleżeńskości i wzajemnej pomocy, starała się o wszechstronny rozwój Bochni. Jak wielkie zainteresowanie i uznanie w gronie byłych absolwentów bocheńskiego gimnazjum znalazła ta idea, świadczyły powstające w niezwykłym tempie koła stowarzyszenia we Lwowie, Wilnie, Krakowie, Poznaniu, Łodzi, Bochni i Katowicach. W stworzenie organizacji włączyli się wielcy Polacy, historycy, prawnicy i patrioci, m.in. prof. Franciszek Bujak, prezes koła lwowskiego, a także profesorowie UJ. (maw)

Radość i łzy

► Uroczysty Dzień Babci i Dziadka w Bielczy



Na scenie zaprezentowało się w sumie kilkudziesięciu młodych ludzi. I każdy miał coś do powiedzenia

BIELCZA. Była radość, oklaski, ale też łzy wzruszenia. W świetlicy w Bielczy zorganizowano uroczystość z okazji Dnia Babci i Dziadka. Imprezę przygotowali uczniowie klas pierwszych, drugich i trzecich tamtejszego Zespołu Szkół. Dzieci pracowały pod kierunkiem swoich wychowawców: Ilony Łapieś, Alicji Bogusz-Dudy i Agnieszki Pabian. Kilkutygodniowe przygotowania przyniosły wspaniały efekt.

Pierwszaki zatańczyły polkę, klasa trzecia poloneza a uczniowie klasy drugiej zaprezentowali krótkie przedstawienie o babci i złym wilku. Wiele emocji przysporzyły konkursy, w których zmagali się dziadkowie i babcie z pomocą swoich wnuczków. „Taniec z balonem” wyłonił najlepszych tancerzy zebranych w świetlicy. W „Kalamburach” z kolei zwycięstwo odniosła drużyna babć. W teleturnieju „Jaka

to melodia” do końca trwała zacięta walka, o czym świadczą trzy równorzędne drugie miejsca.

– Wspólna zabawa i poczęstunek przygotowany przez rodziców oraz ciepłe życzenia złożone gościom, wywołały wiele radości i uśmiechów, a niejednemu łezka się w oku zakręciła – podsumowuje spotkanie Agnieszka Pabian, zapraszając jednocześnie na kolejny „Dzień” już za rok. (maw)



Miłe spotkanie seniorów

Ponad 80 seniorów z Borzęcina wzięło udział w spotkaniu noworocznym, które zorganizowano w sali GOK w Bielczy. Jego inicjatorem był ks. proboszcz Czesław Paszyński. Imprezę przygotowali zaś: parafialny oddział Caritas, GOPS i GOK. Spotkanie poprzedziła msza św. Był też program słowno-muzyczny o tematyce Świąt Bożego Narodzenia, wspaniałe poczęstunek oraz występ Zespołu Pieśni i Tańca „Borzecanie”. Spotkanie wzbogaciło wspólne kolędowanie oraz tańce przy akompaniamencie zespołu z Borzęcina. (maw)

Weekend w kinie „REGIS”

W CIEMNOŚCI

Reż. Agnieszka Holland
Polska, Niemcy, 145 min.
Wyk. R. Więckiewicz, B. Fürmann, A. Grochowska, M. Schrader, M. Bosak.
Seanse: duża sala: 3, 6, 7
luty: godz. 17.45, 20.30, 4-5
luty: godz. 15, 17.45, 20.30.
Film od 15 lat.

RÓŻA

Reż. Wojciech Smarzowski,
Polska, 98 min
Wyk. A. Kulesza, M. Dorociński, K. Preis, J. Braciak, M. Buss, Sz. Bobrowski, E. Lubaszenko, E. Lubos.
Seanse: PREMIERA
duża sala 3-8 luty: godz. 18. i 20. Film od 18 lat.

Zostali małymi czytelnikami



Uczniowie klas pierwszych ZSG w Nieszkowicach Wielkich zostali pasowani na czytelników. Uroczystość odbyła się w szkolnej bibliotece. Pasowanie przygotowało Koło Przyjaciół Książki pod opieką bibliotekarza. Było to krótkie przedstawienie wprowadzające małych czytelników w świat książek. Po przedstawieniu dyrektor szkoły Anna Gut wręczyła małym czytelnikom dyplomy. Były też krótkie zajęcia, które przeprowadziła Monika Brzegowa. Każdy nowy czytelnik po raz pierwszy samodzielnie wypożyczył książkę. (maw)

Czy wiecie, że...

To oni najlepiej wypadli...

Kilkudziesięciu wykonawców zaprezentowało się w Powiatowym Konkursie Kolęd i Pastoralek „O muszlę świętego Jakuba”. Część z nich została nagrodzona przez komisję. W gronie laureatów znaleźli się (kolejność alfabetyczna): Agnieszka Pytka z Mokrzyk, Alicja Rega z Łysej Góry, Dominika Ciuruś i Gabriela Pótorak z Gimnazjum w Jadownikach, Wiktoria Rechul i Klaudia Kozioł z GOK w Borzęcinie, Ewa Wiśniowska z ZSP nr 1 w Brzesku, Gabriela Magiera

z Brzeska, Gabriela Stolińska z SP w Porębie Spytkowskiej, Karolina Mocię z Brzeska, Katarzyna Szlachta z MOK w Brzesku, Kinga Gurgul z Dębna, Małgorzata Nawrot z Gimnazjum nr 1 w Brzesku, Mariola Duda z SP nr 3 w Brzesku, Marysia Mikołajek z SP nr 3 w Brzesku, Natalia Drużkowska z Brzeska, Sara Widła z Brzeska, Schola Bliżej Nieba z Okocimia Schola Gaudium z Brzeska, Tomasz Mika z Jadownik, Zespół Śpiewające Nutki z Przedszkola w Woli

Dębińskiej, Zespół Marakas z Jadownik, Zespół Adsumus ze Złotej, Zespół Fantazja z Centrum Kultury w Gnojniku, Zespół Mali Kolędnicy z Przedszkola z Oddziałem Integracyjnym w Brzesku, Zespół Promyczki Mądrości z Przedszkola Integracyjnego w Brzesku, Zespół Przedszkolne Nutki z Przedszkola w Brzesku, Zespół Wesole Nutki z Przedszkola nr 1 w Brzesku, Zuzanna Magiera z parafii MB Częstochowskiej w Brzesku. (maw)

Śnieżne zawody w Brzesku, turniej w Bochni

● **ZAWODY.** Zawody narciarskie, snowboardowe oraz „zjazd na byle czym” i „zjazd na jabłuszku” zaplanowano jutro na brzeskim stoku Narciarskim „U Zbyszka” (przy starej hali OKS). Impreza odbywa się pod patronatem Grzegorza Wawryki, burmistrza Brzeska. W programie 9.30-10.15 – zapisy na konkurencje narciarskie oraz snowboardowe, 9.30-12 – zapisy na „zjazd na byle czym” i „zjazd na jabłuszku”, 10.30-12- slalom narciarski oraz snowboardowy, 12.15 – wręczenie nagród, 12.30 – „zjazd na byle czym” i „zjazd na jabłuszku”, 13.30-

wręczenie nagród. W zawodach może wziąć udział młodzież szkół podstawowych: dziewczęta i chłopcy kl. 1-3, 4-6 oraz gimnazjum dziewczęta i chłopcy kl. 1-3. Organizatorzy imprezy (Biuro Promocji UM Brzesko, Krzysztof Dobrzański, państwo Dziedzicowie, OSP Brzesko, Macland Brzesko) zapewniają nagrody oraz możliwość bezpłatnego korzystania z wyciągu. (maw)

● **TURNIEJ.** 12 lutego odbędzie się XII Międzynarodowy Turniej Piłkarski im. Tomka Piotrowskiego. Organizacją

tego wydarzenia zajmą się Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz „Stalprodukt” S. A. Tego dnia Halę Widowiskowo-Sportową w Bochni odwiedza drużyna m.in. z Brzeska, Zabierzowa, Dębicy, Bochni oraz Słowacji, aby kolejny raz uczcić pamięć przedwcześnie zmarłego w 2000 roku, wspaniałego zapowiadającego się piłkarza BKS. Przez wszystkie lata turniej cieszył się ogromnym zainteresowaniem i z biegiem czasu zyskał swoją renomę, a także, co za tym idzie, i stałych kibiców. Paulina Gutek

Stary Wiśnicz. Bal nad bale



W salach restauracji „Panorama” w Starym Wiśniczu odbył się Bal Karnawałowy dla osób niepełnosprawnych z powiatu bocheńskiego skupionych wokół WTZ w Proszówkach, Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Bochni oraz DPS w Bochni. W imprezie brali udział również podopieczni ośrodków z: Nowej Huty, Łyszkowic, Zawady Uszewskiej, Stróż, Siołkowej. W sumie bawiło się blisko 200 osób. Bal zorganizował Krzysztof Kołodziejczyk, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Bocheńskiego. (maw)